

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

## DYNAMIKA CNÓT TEOLOGALNYCH

**Treść:** Wprowadzenie; 1. Formacja do cnót; 2. Formacja do wiary; 3. Formacja do nadziei; 4. Formacja do miłości; Zakończenie.

### Wprowadzenie

Na pewno życie chrześcijańskie, aby przynosiło spodziewane owoce musi być ciągle ożywiane i to w dwóch płaszczyznach, w duchowej i w moralnej. Oczywiście między tymi dwoma elementami musi być harmonia. Chrzęścjanin nie przestaje być człowiekiem i stąd także konieczność harmonii między tym co zewnętrzne a tym co wewnętrzne<sup>1</sup>.

Doświadczenie moralne i duchowe życia ochrzczonego zawsze musi kierować się ku najdoskonalszemu przykładowi, którym jest Jezus Chrystus, widziany nie jako ktoś abstrakcyjny, lecz zawsze w swoim bogatym misterium, Wcielenia i Paschy oraz misterium Kościoła. Winien on towarzyszyć i wspierać zobowiązania życia chrześcijańskiego, ewangeliczne naśladowanie i ofiarowanie się, także przyjęcie określonej formy życia w powołaniu, jak również przyjęcie w harmonii błogosławieństw oraz rad ewangelicznych. Wydaje się, że błogosławieństwa są często bardziej radykalne niż rady ewangeliczne<sup>2</sup>.

Na pewno płaszczyzna moralna i duchowa życia chrześcijańskiego ma

---

**Bp Andrzej F. Dziuba** – prof. dr hab., biskup diecezjalny łowicki, profesor nauk teologicznych, kierownik Katedry Historii Teologii Moralnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, członek Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji, członek Kościelnej Komisji Konkordatowej, przewodniczący Zespołu ds. Szkolnictwa Wyższego, przewodniczący Zespołu ds. Stypendiów Naukowych i Językowych, delegat Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Naczelny kapelan Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

<sup>1</sup> Por. Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, Zakonnicy i promocja ludzka „Optione-sevangelicae”, Citta del Vaticano 1980, nr 33; Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, Instrukcja o odnowie formacji zakonnej „Renovationiscausam”, Citta del Vaticano 1969, nr 4b

<sup>2</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostołska „Evangeliiinuntianti”, Citta del Vaticano 1975, nr 69.

wiele zasad i uregulowań, ale istnieje zawsze płaszczyzna osobistej inwencji. W tym programie winno być miejsce na teologię i duchowość, na misyjny charakter oraz na służbę Bogu i na uświęcenie. Wszystko zawsze musi być wpisane w Kościół i w Chrystusa, który jest Głową Kościoła. To ciągle dostrzeganie Krzyża, Śmierci i Zmartwychwstania. We wspólnocie Kościoła dokonuje się formacja duchowa i moralna dzieci Bożych w Chrystusie i w mocach Ducha Świętego, ku umacnianiu wiary (por. Flp 2,7-8; Rz 8,1-13)<sup>3</sup>.

## 1. Formacja do cnót

W życiu duchowym i moralnym szczególne znaczenie mają cnoty. W zorganizowanym życiu stawia się zawsze wymagania wiary. Ale do nich dochodzą jeszcze założenia życia chrześcijańskiego. One są specjalną wykładnią wiary dla danego powołania. Zawsze w postrzeganiu cnoty należy mieć świadomość jedności osoby i powołania, jej aktywności i wymagań wiary. Nie da się rozdzielić cnót od realizmu życia chrześcijańskiego<sup>4</sup>.

Cnoty rozumiane są jako pewne sprawności, tłumacząc w ten sposób grecki termin arete i łaciński virtus. A więc to pewna wewnętrzna, habitualna dyspozycyjność do dobrego działania, którą człowiek zdobywa bądź siłami naturalnymi, bądź przy pomocy łaski Bożej<sup>5</sup>. Cnota tworzy dobre przyzwyczajenie ku zdobywaniu dobra i prawdy. Dlatego wyróżnia się cnoty naturalne i nadprzyrodzone. Jest to zatem gotowość do czynienia dobra, ale oparta na dwóch różnych podstawach, mogą one jednak działać w ściślejszej harmonii.

W teologii moralnej najczęściej stosuje się podział na cnoty teologalnej i cnoty naturalne czy moralne. Cnoty teologalne – wiara, nadzieja i miłość, zwane czasem cnotami teologicznymi, to cnoty wlane, które za przedmiot mają Boga, jako nadprzyrodzony i ostateczny cel człowieka. Natomiast cnoty moralne, zwane czasem cnotami kardynalnymi - roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie, mogą być nabyte lub wlane, i są odpowiednio ukierunkowane na cel nadprzyrodzony i ostateczny albo na

---

<sup>3</sup> Por. DZ nr 5.

<sup>4</sup> Por. DA 29; Giovanni Paolo II, *Aipartecipanti al. Capitolo Generale della Congregazione dei Sacerdoti del SacroCuore (Dehoniani) – Comporre in equilibrata unita vitaspiritualeedimpegnoaapostolico*, 31.05.1991, „*Informationes SCRIS*” 2:1991, s. 35-37.

<sup>5</sup> Por. L. M. Rulla, *Psicologia del profondo e vocazione: le persone*, Torino 1976, s. 225-229.

doskonalenie natury człowieka<sup>6</sup>. Zatem cnoty wlane wydoskonalają dziecięstwo Boże, a naturalne doskonalą jako człowieka<sup>7</sup>. Występują czasem cnoty intelektualne- m.in. wiedza, mądrość, sztuka, piękno.

W Nowym Testamencie występują liczne katalogi cnót. Święty Paweł wskazuje na miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5, 22-23)<sup>8</sup>. Oto przykłady owoców Ducha, w którego mocach człowiek może się rozwijać. Wyliczone cnoty są czynnikami ładu społecznego w Kościele. Pochodząc z wnętrza człowieka, działają na drugich w sposób zbawienny. Na pierwszym miejscu jest jednak miłość – bezinteresowna i pełna poświęcenia<sup>9</sup>.

A w Liście do Efezjan wymienia się pokorę, cichość, cierpliwość, znoszenie siebie nawzajem w miłości (por. Ef 4, 2). Te cnoty ułatwiają życie wspólnotowe, ale winny wynikać z pobudek nadprzyrodzonych, na zasadzie otrzymanej od Boga teologalnej cnoty miłości (por. 1 Kor 13,5.7). Chrześcijanin jest powołany do „zstępowania” z Chrystusem w miłości ku innym (por. Flp 2,6-8)<sup>10</sup>.

Natomiast w Liście do Filipian Paweł stwierdza: „Na koniec, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to bierzcie pod rozwagę” (Flp 4, 8). Uznaje więc, że poza chrześcijanami można znaleźć przykłady cnót czy jakiś ideał postępowania.

Cnoty – sprawności, które człowiek ochrzczony osiąga przy pomocy łaski Bożej sprawiają, że jesteśmy dziećmi Bożymi, a więc są ważne dla powołania chrześcijańskiego<sup>11</sup>. To Boże obdarowanie jest względem człowieka uprzedzające, towarzyszące i następcze. Cnotę można posiadać, tylko ją zdobywając. Nie ćwiczona – zanika. Cnoty nie są na własny użytek, ale dla dobra wspólnego. Są dla dobra Kościoła, nadprzyrodzonej komunii

<sup>6</sup> Por. D. Isaacs, *L'educazione delle qualita umane*, t. 2, Firenze 1982, s. 13-15.

<sup>7</sup> Por. D. Isaacs, *L'educazione delle qualita umane*, t. 1, s. 54.

<sup>8</sup> Por. F. Mussner, *La Lettera ai Galati*, Brescia 1987, s. 580-597.

<sup>9</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”*, Citta del Vaticano 2018, nr 15.

<sup>10</sup> Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”*, nr 85, 135. Por. B. Sesboue, *Pedagogie du Christ. Elements de christologie fondamentale*, Paris-Montreal 1977, s. 60-64; M. Hengel, *Il Figlio di Dio. L'origine della cristologia e la storia della religione giudeo-ellenistica*, Brescia 1984, s. 119-124; J. Heriban Retto, *fronein e kenosis. Studio esegetico su Fil 2,1-5.6-11*, Roma 1983; N. Capizzi, *L'uso di Fil 2,6-11 nella cristologia contemporanea (1965-1993)*, Roma 1997.

<sup>11</sup> Por. KK 42.

z Bogiem i między sobą. Obdarowując cnotami, nie pozostawia człowieka samemu sobie, lecz troszczy się i pragnie, aby pogłębiana cnota, mogła być służebną i jeszcze doskonalszą.

Potrzebna jest harmonia cnót wlnych z nabytymi. Brak cnót nabytych jest jedną z przeszkód w osiągnięciu rozwoju życia chrześcijańskiego<sup>12</sup>. Ważne jest kształtowanie cnót, które są cenione w życiu codziennym, np. szczerść, sprawiedliwość, dyskrecja, grzeczność, wierność<sup>13</sup>.

Życie chrześcijańskie ma prowadzić do świętości. Na tej drodze konieczne jest rozeznawanie cnót teologalnych, owego Bożego daru z jednocześnie pracą nad ich rozwojem. Zdobywanie cnót chrześcijańskich, a więc rozwój życia duchowego i moralnego winien znajdować w życiu ochrzczonych nieustanną odpowiedź wiary, nadziei i miłości<sup>14</sup>.

## 2. Formacja do wiary

Ważne jest chrzcielny wlanie łaski Boga: „łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2, 8). Ta przemiana dokonuje się mocą nadprzyrodzonej wiary, którą Bóg daje człowiekowi, żądając nowego, godnego Boga życia (por. Ga 2,16; 3,2.5; Flp 4,13). W takim środowisku nabiera się ukierunkowania na Boga i zaczyna się uznawanie Boga za prawdę, jako pewną normę życia. Człowiek zaczyna wiązać się z Nim jako Osobą, a nie przepisem prawnym, choć jednocześnie więź ta nakłada pewne zobowiązania. Dlatego Piśmie świętym przypomina: „Kto mówi, że Go zna, a nie przestrzega Jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy” (1 J 2, 4). Do poznania Boga trzeba żywej wiary i miłości. Zawiera ono poznanie tego, kim On jest, i tego, czego On chce, tj. Jego przykazań. Zachowywanie przykazań – przedstawione jako istotny czynnik wiary chrześcijańskiej – rozumiane jest w znaczeniu uzewnętrznienia miłości (por. J 14,15.23).

Całkowite i wolne oddanie się Bogu jest także przyjęcie Bożego Ob-

---

<sup>12</sup> „W dziele oczyszczenia i zachowania duszy dojrzewającego człowieka od niebezpiecznych źródeł grzechu i wad, oraz zasiewu i uprawiania elementów uzdrawiających, należy uciekać się do dobrych wartości istniejących w ludzkiej naturze, aż cała budowla duchowa znajdzie oparcie także na solidnej bazie cnót naturalnych” (Paolo VI, Lettera apostolica „Summi Dei Verbum”, w: *Enchiridion Vaticanum*, t. 2, Bologna 1981, s. 137-139). Por. R. Zavalloni, *Le strutture umane della vita spirituale*, Brescia 1971, s. 287-293.

<sup>13</sup> Por. DFK 11; DK 3.

<sup>14</sup> Por. KPK kan. 652, 2; DFK 8.

jawienia<sup>15</sup>. Bez wiary nie można podobać się Bogu (por. Hbr 11,6)<sup>16</sup>. To przyjęciem pewnego drogowskazu życiowego. „Wiara jest stworzoną przez Boga drogą w prawdzie, którą jest sam Bóg”<sup>17</sup>. Zatem nie wystarczy samo rozumowe uznanie istnienia Boga, lecz ma to być żywa więź z Jego Osobą jako z Inicjatorem zbawienia, nagrodą dla szukających. Wiara ta ma podwójny przedmiot: istnienie jedyne Boga osobowego (por. Mdr 13,1) ze swej natury niewidzialnego (por. J 1,18; Rz 1,20; Kol 1,15) oraz Jego wynagradzającego Opatrzności, fundamentu z nadzieją oczekującego szczęścia, ponieważ Bóg winien udzielić sprawiedliwej zapłaty za szukaniu Go (por. Mt 5,12-13; Łk 6,35; Ap 2,23)<sup>18</sup>. W sakramencie chrztu, a potem konsekwentnie poprzez wiarę chrześcijanin przyjmuje w wolności ten Boży dar.

Wiara ubogaca życie moralne i duchowe w pielgrzymim życiu. W konkretnych warunkach winno ono być oparte zwłaszcza na wskazaniach Bożego Słowa, ale traktowanym jako spotkanie z żywym Bogiem, Stwórcą (por. Rdz 1,17) i miłosiernym towarzyszem drogi życia (por. Łk 15,11-32)<sup>19</sup>. Bóg wykorzystuje najmniejszy cień nadziei w człowieku, aby go do siebie przyprowadzić i zwrócić mu naruszoną godność. Każdy, kto tego doświadczył, zobowiązany jest nie tylko wysławiać miłosierdzie Boga, ale powinien z całą mocą świadczyć o nim wśród tych, którzy nie mają odwagi zwrócić się ku Bogu. Ma doprowadzić – drogą wiary - do ostatecznego spotkania z Bogiem w wieczności, „w domu Ojca” (por. J 14,2)<sup>20</sup>.

Wskazania chrzcielne przypominają nieustannie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). Jezus jest drogą, jako że objawia Ojca (por. J 12,45; 14,9) i wskazuje drogę (por. Dz 9,2) ku Niemu; jest też jedyną możliwością dojścia do Ojca (por. J 1,18; 14,4-7)<sup>21</sup>. To uwierzenie komuś, ale

<sup>15</sup> Por. KO 5.

<sup>16</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, Citta del Vaticano 2013, nr 35.

<sup>17</sup> YOUCAT polski. Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych, Częstochowa 2011, nr 307.

<sup>18</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 18; R. Tremblay, Radicati e fondatinelFiglio. Contributi per una morale di tipofiliale, Roma 1977, s. 35-40; S. Frigato, Vita in Cristo e agire morale. Saggio di teologia morale fondamentale, Leumann 1999, s. 41-79; R. Tremblay, L’innalzamento” del Figlio, fulcro dellavita morale, Roma 20001, s. 29-33;

<sup>19</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 19; S. Zamboni, Odejście i powrót do domu Ojca: grzech i nawrócenie, w: Synowie w Synu. Teologia moralna fundamentalne, red. R. Tremblay, S. Zamboni, Warszawa 2008, s. 319-341.

<sup>20</sup> Por. A. Bernard, Teologia spirituale, Roma 1982, s. 141-144; R. Tremblay, Voi, luce del mondo... La vita morale dei Cristiani: Dio fragliuomini, Bologna 2003, s. 91-93; F.-X. Durrwell, Cristo nostra Pasqua, San Paolo 2003, s. 181-185; .

<sup>21</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 1, 18.

jednocześnie przyjęcie pewnych treści, które Kościół wyznaje w Wyznaniu wiary. Trzeba niejednokrotnie bronić wiary, mężnie wyznawać przed ludźmi, aby nie zbroczyć z tej drogi (por. Mt 10,32). Do takich Jezus przyzna się podczas sądu ostatecznego, kiedy Syn przekaże wybranych swemu Ojcu (por. Mt 25,34).

Wiara jest darem spełniającym się osobowo i wspólnotowo w jej wyznawaniu i zachowywaniu jej przekazu, uwzględniając aktualną przestrzeń czasu i miejsca. Zatem wyznawanie wiary będzie wyrażać w rozmaitych kulturach, a jednocześnie wiernie ją zachowując. Kultura jest ważnym nośnikiem wiary. Trzeba ją wyrazić w języku danej kultury. Stąd zobowiązanie do inkulturacji przy jednoczesnym wiernym jej zachowaniu.

Wobec intelektualnego widzenia wiary, nie powinna ona jednak tracić swojej poufalej, dziecięcej relacji z Bogiem, w sercu i umyśle (por. Łk 18,15-17). Królestwo Boże przyjąć trzeba jak dar Boży z prostotą i ufnością dziecka, które nie wynosi się, nie dba o zaszczyty i godności i nie zabiega o bogactwo, stanowiące przeszkodę do królestwa. Chodzi bowiem także o emocjonalne zaangażowanie. Przecież wiara wyraża się w miłości (por. Ga 5, 6).

Wiara jest zasadą nowego życia (por. Ga 4,5), ale przez działanie Ducha jest związana z nadzieją (por. Ga 5,5) i z miłością (por. Ga 5,6.13-14; Rz 5,5)<sup>22</sup>. Ochrzczony jest faktycznie powołany do wiary w Boga, który jest miłością (por. 1 J 4,8.16), a On daje udział w miłości temu, kto wierzy Jego Synowi (por. 1 J 1,3; 4,10.19). Zatem wiara wzywa, aby okazywać życiem prawdę, że Bóg – Miłość zobowiązuje swoich uczniów do czynienia miłości<sup>23</sup>.

Wiara chrzcielna winna wzrastać i rozwijać się aż do swojej pełni (por. Ef 4,13) w oparciu o współpracę z Bożą łaską. Chodzi nie tylko o pojedynczego chrześcijanina osiągnącego stan „doskonałości” (por. 1 Kor 2,6), lecz o człowieka doskonałego w znaczeniu zbiorowym, a więc budowanie także Ciała Chrystusowego. Rozwój Kościoła jest także środkiem ostatecznej przemiany kosmosu (por. Ef 4,15).

Dlatego Chrystus w uciszeniu burzy zganił Apostołów za małą wiarę (por. Mt 8, 26). Wymówka uczyniona apostołom każe się domyślać, że nie

---

<sup>22</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 21, 22, 51, 57, 59; Franciszek, Adhortacja apostołowska „Gaudete et exultate”, nr 60

<sup>23</sup> Por. KKK 733; R. Tremblay, L. „innalzamento”, s. 42-46; R. Schnackenburg, Die Johannesbriefe, Freiburg-Basel-Wien 1984, s. 173-176; R. Tremblay, Radicati e fondatinelFiglio, s. 135-139; R. Tremblay, Voi, luce del mondo, s. 65-78

ufali oni mocy Jezusa, co stanowi kontrast w zestawieniu z pochwalaną przez Zbawiciela wiarą setnika (por. Mt 8,5-13), kontrast tym bardziej znamienny, że tam chodziło o uzdrowienie jednego człowieka, tu zaś o zawładnięcie żywiołem wzburzonej wody. A z drugiej strony przyjął prośbę, aby wzmocnić ich wiarę (por. Łk 17, 5). Silna wiara niezbędna jest, by można było wypełnić wymagania, jakie Jezus stawiał przed ludźmi, a przed Apostołami w szczególności. Jednocześnie podejmują nauczanie Jezusa (por. Mt 28,16-20) i sami zabiegają, aby wśród słuchaczy rosła i dojrzewała ich wiara (por. Kol 1,9; Ef 3,14-19; 2 P 3,18)<sup>24</sup>.

Ochrzczone winien kroczyć drogą wiary<sup>25</sup> i pogłębiać ją przez całe życie. Świadomość dobrowolnego - z stronu Boga - daru wiary (por. Ef 2,8) winno wyzwać nieustanną o nią prośbę. Daru łaski dostępuje się za pośrednictwem aktu wiary, ale i ta wiara - to też dar Boży, a nie „wypełnienie Prawa za pomocą uczynków” (Ga 2,16; 3,2,5; por. Rz 4,13). W tym procesie chrześcijanie powinni pogłębiać znajomość prawd wiary. Oczywiście, wiedza nie jest wiarą, ale jest informacją na temat prawd wiary i dlatego jest niezbędna<sup>26</sup>.

Ważny element formacji wiary jest słuchanie. „Św. Paweł posłużył się formułą, która stała się klasyczna: *Fides ex auditu* - <<a więc rodzi się z tego, co się słyszy>> (Rz 10,17). Poznanie związane ze słowem jest zawsze poznaniem osobistym, rozpoznającym głos, otwierającym się na niego w wolności i idącym za nim w posłuszeństwie. Dlatego św. Paweł mówił o <<posłuszeństwie wiary>> (por. Rz 1,5; 16,26)”<sup>27</sup>.

Chodzi tutaj także o posłuszeństwo usłyszonym wymogom wiary. Dlatego potrzeba karmienia się lekturą Pisma świętego, co winno rodzić posłuszeństwo temu Słowu (por. Hbr 2,1-4)<sup>28</sup>. Ewangelię trzeba brać na serio (por. Mt 7,21.24-27; J 14,21.24). Brak takiej troski grozi oddaleniem się od Boga i zbawiennej drogi do pokoju (por. Hbr 3,12-19), a więc zgubą wieczną. Potrzebny jest wysiłek w pogłębianiu, w rozszerzaniu swojej wiary poprzez głębsze zrozumienie prawdy wyrażonej w *Credo*. Nie można pominąć lektury dogmatów wiary, a więc tych prawd, które Kościół sformułował w uroczystej formie. Winno się czytać dokumenty Magisterium Kościoła.

<sup>24</sup> Por. P. Adnes, *Sequela e imitazione di Cristonella* Scrittura e nella Tradizione, Roam 1994, s. 101-122;

<sup>25</sup> Por. KK 41.

<sup>26</sup> Por. F. Berra, *Formazione e vangelo*, Roma 1983, s. 70-75.

<sup>27</sup> Franciszek, Encyklika „*Lumen fidei*”, nr 29.

<sup>28</sup> Por. DK 18.

Ważna jest znajomość prawd wiary, także intelektualna, ale ważniejsze jest świadectwo życia chrześcijańskiego. Konkretnie pokazać, że wiara jest przeżywana, że jest osobową pasją. Chodzi o to, aby ciągle na nowo stawała w centrum życia chrześcijanina (por. Rz1, 17). Człowiek ukazuje Bogu swoją „wiarę”, czyli uznaje odwieczną miłość Bożą i poświęca się królestwu tej miłości. Dzięki tak pojętej wierze sprawiedliwość Boża osiąga swoje owoce (por. Rz 3,22.30). Stąd jeśli wiara nie wyraża się w dobrych uczynkach jest martwa (por. Jk 2, 14-26). Nie można oddzielać wiary od czynów miłości, gdyż one są jej sprawdzianem. Wiara „teoretyczna” nie wystarcza do zbawienia. Nie można być wierzącym niepraktykującym. Wiara domaga się czynów miłości, nie jest tylko słuchaniem nauki Jezusa, lecz polega na wypełnianiu jej (por. Mt 7,21.26-27).

Wiara winna być przeżywana w całym życiu, a więc szczególnie w spotkaniu z Chrystusem, dawcą każdego powołania: Eucharystia, modlitwa i sakrament pojednania, a także we wspólnocie i pracy. Dlatego wiara winna przemieniać spojrzenie na świat, myślenie i działanie. Chodzi o to, aby wiara nadawała właściwej tożsamości całemu życiu człowieka ochrzczonego<sup>29</sup>. Kto podąża za Chrystusem jest człowiekiem światła (por. J 8,12), ale wiara ciągle jest oczywista i zarazem przysłonięta oraz narażona na próby i ryzyka (por. 1 P 1,5-9). Stąd spodziewany rozwój musi także uwzględniać te doświadczenia, aby mimo wszystko - w konsekwencji - wiara mogła wzrastać (por. 2 Tes 1,3-8) i płonąć (por. 1 Tm 1,9).

### 3. Formacja do nadziei

Teologalna cnota nadziei jest ściśle powiązana z teologalną cnotą wiary. Ta ostatnia ma wychylenie eschatologiczne i pewność ich spełnienia się (por. Hbr 11, 1). Wiara jest ukierunkowana na przyszłość i wiąże się z tym, co niewidzialne. To antycypacja posiadania i poznania rzeczywistości niebieskich (por. Hbr 6,5; Rz 5,2; Ef 1,13-14)<sup>30</sup>. Taki opis wiary wskazuje na jej ujęcie w aspekcie praktycznym i wyraża podstawę człowieka wobec spodziewanych dóbr, że można je zastosować do ludzi wszystkich czasów. Nie

---

<sup>29</sup> Por. DFK 14.

<sup>30</sup> Port. KO 5; Benedykt XVI, Encyklika „Spesalvi”, Citta del Vaticano 2007, nr 7; Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 16; A. –M. Jerumanis, *L'uomosplendoredella gloria di Dio. Estetica e morale*, Bologna 2005, s. 121-126; B. Sesboue, *Pedagogie*, s. 61-64; R. Tremblay, *Radicati*, s. 37-40; C. Reynier, *L'EpitreauxEphesiens*, Paris 2004, s. 51-54; B. Testa, *I sacramentidellaChiesa*, Milano 2001, s. 172-176.



jest to jeszcze, jak u Pawła, wiara związana nierozdzielnie z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa.

Na podkreślenie zasługuje w Liście do Hebrajczyków związek wiary z nadzieją na przyszłość: to co wiara stwierdza o dokonanym dziele Jezusa, stanowi porękę spełnienia się Jego obietnic (por. Rz 4,18-19; 1 Kor 13,12), podobnie jak przeciwstawienie świata zjawiskowego i dóbr niewidzialnych (por. 2 Kor 4,18). Wiara jest więc tutaj sposobem poznania tego, co niewidzialne (por. Hbr 11,27)<sup>31</sup>. Wiara pozwala człowiekowi żyć w osobistej łączności z Bogiem, otwierać się na przyszłość obiecaną przez Niego i w ten sposób pokonywać słabość śmiertelnej natury ludzkiej. Łatwo dostrzec w takim pojmowaniu wiary element chrześcijański: zwycięstwo nad śmiercią dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Zatem paradoks wiary polega na tym, że wierzący posiada dobra eschatologiczne, choć jeszcze się nimi w pełni nie raduje, już je poznaje, choć ich nie widzi. Natomiast nadzieja jawi się jako jakaś dyspozycja, jakaś wypracowana zdolność, ale pamiętając zawsze, iż jest to cnota nadprzyrodzona. Dzięki tej cnocie człowiek ochrzczony niesie w sobie jakąś tęsknotą, jakieś usilne pragnienie, aby zrealizował się cel ziemskiego pielgrzymowania. To wytęsknione wieczne uwielbienie Boga i służba Jemu w doskonałej miłości.

W teologalnej cnocie nadziei ten cel ziemskiego życia winien przybrać w przyszłości eschatologicznej znamiona prawdziwego szczęścia i ludzkiej pełni. To wierzyć w miłość, która spełnia się już w zaufaniu do ludzi. Jednak jeszcze dalej sięga to wejście nieznanne i zdanie się całkowite na Boga. Szczęście zatem stanie się doskonałym udziałem w znalezieniu pełni w kochającym Bogu, i zarazem pełnym miłosierdzia. Innymi słowy, tam, gdzie będzie nasze wieczne mieszkanie, a więc „w domu Ojca” (por J 14,2)<sup>32</sup>.

Pełnia wiary w Boga nasuwa chrześcijanom wiarę w Jezusa (por. J 17,3), który jest prawdziwą drogą do Ojca (por. J 10,30; 12,44-50)<sup>33</sup>. Jeśli Jezus odchodzi od uczniów, czyni to nie tylko by powrócić do domu swego Ojca (por. J 8,35-36) i otrzymać tam należną Mu chwałę, lecz by przygotować przejście uczniów wraz z Nim do Ojca (por. J 12,26). Zapewne dlatego św.

---

<sup>31</sup> Por. Franciszek, Adhortacja apostolska „Gaudete et exultate”, nr 86; Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 11, 57; R. Tremblay, *Voi, luce del mondo*, s. 90-94; F.-X. Durrwell, *Cristo nostra Pasqua*, s. 182-184.

<sup>32</sup> Por. KKK 1817-1821, 1843.

<sup>33</sup> Por. Franciszek, Adhortacja apostolska „Gaudete et exultate”, nr 170; Benedykt XVI, Encyklika „Spesalvi”, nr 27; Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 1, 18, 30; F.-X. Durrwell, *Il Padre. Dio nelsuomistero*, Roma 1998, s. 207-225.

Paweł powie, iż Chrystus „zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15,20). Jezus odchodzi, by przygotować dla uczniów miejsce chwały, miejsce trwałe, w przeciwieństwie do tymczasowego pobytu na świecie (por. J 14,2.23)<sup>34</sup>.

Zatem nadzieja to ufność w to co Bóg obiecał najpierw w dziele stworzenia, a co człowiek częściowo zniszczył swoją wolnością i nieposłuszeństwem. Trzeba także wyróżnić obietnice wyrażone przez proroków, a szczególnie przez Jana Chrzciciela. Szczególnie jednak to ufność w obietnice w Jezusie Chrystusie, które się jeszcze nie spełniły.

Na czas ziemskiego oczekiwania, na spełnienie się tych obietnic, Bóg w czasach, w których żyjemy w drodze obdarza darami Ducha Świętego. To pomoc na czas, gdy ludzie wiary przygniatają ciężary dnia codziennego. Dzięki tym mocom ochrzczeni potrafią cierpliwie oczekiwać na to, co już nigdy nie przeminie. To sięganie niepewnością zalęknionej duszy po dar zbawienia przygotowanego w paschalnym misterium łaski.

Zatem Bóg w wierze staje przed ochrzczonej jako najwyższe dobro, ale jeszcze nie w pełni osiągnięte. Rodzi się topoczucie niepełności Jego pełnej radości. Niewystarczalność i zranienie ludzkiej natury wskazuje na niemożność osiągnięcia tego celu o własnych siłach. W takiej świadomości rozwija się zaufanie w Bożą pomoc, w której spełniają się dane przez Niego obietnice (por. Hbr 10, 23). Główną pobudką nadziei jest wierność Boga, który dał obietnice (por. Hbr 6,13.18; 11,11; por. 1 Kor 1,9). Właśnie dzięki teologalnej cnotce nadziei, ufność nabiera znamion pewności, że ochrzczonej spotka się z Bogiem w życiu wiecznym. To pewność dana od Boga, pewna obietnica darów ku osiągnięciu tego celu<sup>35</sup>.

W życiu chrześcijanina powinna wraz z cnotą wiary rozwijać cnota nadziei. Winna ukierunkować życie zaangażowanie na Boga i jego łaskę. To winna być droga uwolnienia się od tego co mogłoby przeszkadzać czy utrudniać osiągnięcie celu zaofiarowanego przez cnotę nadziei. Trzeba być wolnym od ulotnych radości, dźwigać się z ludzkich słabości i przeciwstawiać się sytuacjom trudnym. Tutaj jednak oczekiwana jest prostota dziecka, pewnego zaufania Ojcu (por. Iz 49,15), który pragnienie dobra tych, którzy Go kochają (por. Rz 8,28). Otóż Bóg współdziała we wszystkim, towarzyszy zawsze tym, którzy Go miłują. Można nawet powiedzieć, że

---

<sup>34</sup> Por. R. Tremblay, „Ma io vi dico...” *L'agire eccellente, specifico della morale cristiana*, Bologna 2005, s. 33-39; R. Tremblay, *Radicati e fondati nel Figlio*, s. 151-154.

<sup>35</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika „*Spe salvi*”, nr 2; Franciszek, Encyklika „*Lumen fidei*”, nr 15; S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie*, Warszawa 1979, s. 301-304.

„wszystko wychodzi na dobre tym, którzy miłują Boga” (Rz 8,28). Miłujący Boga „są powołani według Jego zamysłu” (Rz 8,28), a więc wpisani są w dzieje zbawienia<sup>36</sup>. Wszyscy, którzy przyjmują dar odkupienia, muszą jednak, do momentu wskazanego przez Boga, oczekiwać pełnego objawienia się w nich skutków zbawienia.

Współcześnie teologalną cnotę nadziei stawia się wobec wielu nadziei czysto ziemskich, tych łatwo osiągalnych. One także dobrze pojęte mają swoją wartość i nie umniejszają nadziei chrześcijańskiej. One winny te pierwsze także wpisywać w owocność dzieła Wcielenia. W życiu chrześcijańskim ważne jest zatem właściwe ujęcie teologicznego charakteru cnoty nadziei i ukazanie jej ludzkich odniesień do naturalnych nadziei.

W tym kontekście Sobór Watykański II wskazuje: „Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach. Ich wspólnota składa się bowiem z ludzi, którzy pielgrzymują do królestwa Ojca zjednoczeni z Chrystusem, kierowani przez Ducha Świętego, i którzy przyjęli orędzie zbawienia, aby je skierować do wszystkich. Dlatego rzeczywiście doświadcza ona najściślejszej łączności z rodzajem ludzkim i jego historią”<sup>37</sup>.

To soborowe rozumienie nadziei ludzkiej ma duże znaczenie dla zbliżenia nadziei chrześcijańskiej do różnych wymiarów życia ludzkiego. Ma ona wielki potencjał i właściwości ubogacające<sup>38</sup>. W formacji do nadziei chrześcijańskiej i chrześcijańskiej formacji duchowej oraz moralnej znaczenie ma jej aspekt ludzki odniesiony do Boskiego<sup>39</sup>.

Chrześcijanin jest nie tylko dzieckiem wiary; jest on w równym stopniu synem nadziei. Przedmiot zaś tej nadziei – to pełnia przyszłej chwały Bożej. Mając już teraz dostęp do łaski, a więc trwając w bliskości Boga, chrześcijanin oczekuje na wieczną zapłatę, której istotą okaże się całkowite zjednoczenie z Bogiem. Chwała Boża stanie się jego pełnym udziałem. Otóż nadzieja uczestniczenia w tej chwale jest również powodem do nie

<sup>36</sup> Por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 561-563; J. Pierron, P. Grelot, *Posłannictwo*, w: *Słownik Teologii Biblijnej* red. X Leon-Dufour, Poznań 1973, s. 729-730; H. Urs von Balthasar, *Glistati di vita del cristiano*, Milano 1985, s. 359-363.

<sup>37</sup> KDK 1.

<sup>38</sup> Por. J. M. Aubert, *Compendiodella morale cattolica*, Milano 1989, s. 188-192.

<sup>39</sup> Por. *Congregazione per l'Educazione Cattolica, La formazione teologica dei futurisacerdoti*, w: *Documenti – Formazione dei sacerdoti nel mondo oggi 1969-1989*, Roma 1990, s. 172-174.

lada chluby, tym więcej, że taka nadzieja nie może zawieść. Skąd bierze się pewność co do spełnienia się chrześcijańskiej nadziei? Otóż stąd, że w duszy chrześcijanina rozlana jest miłość Boża.

#### 4. Formacja do miłości

Miłość rozlana jest w sercach ochrzczonych przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). Tę miłość Bożą otrzymujemy w postaci darów Ducha Świętego, który zstępuje w chrzcie św. Tak więc Duch Boży, którego jesteśmy mieszkaniem, stanowi gwarancję spełnienia się naszych nadziei. To dzięki miłoscikochamy Boga ze względu na Niego samego, a bliźniego ze względu na miłość Boga<sup>40</sup>. To cnota teologalna, w której człowiek potrafi zdobyć się na niezwykle poświęcenie, niemożliwe na sposób ludzki, ale możliwe ze względu na Boga. Zatem miłość jest jednocześnie środkiem i celem oraz drogą, która prowadzi do niej samej.

Nadzieja natomiast ugruntowana jest na miłości, jaką Bóg żywi wobec nas. Miłość, dar Boży, istnieje w człowieku dzięki obecności w nim Ducha Świętego. Jest tu więc zaznaczony ścisły związek miłości i Ducha Świętego. Miłość Boża jest nadzwyczaj uprzedzająca. Chrystus bowiem umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, a więc gdy cechowała nas jeszcze wrogość w stosunku do Boga. Bóg kocha nas tą miłością, której Duch Święty jest rękojmą i przez aktywną obecność w nas – świadkiem (por. Rz 8,15; Ga 4,6)<sup>41</sup>. W Nim zwracamy się do Boga jak dziecko do swego ojca, miłość jest wzajemna. W Nim też kochamy innych ludzi tą samą miłością, którą Ojciec kocha Syna i którą nas kocha (por. J 17,26).

To jest kolejna dyspozycja, dzięki której będąc umiłowanym i wolnym w Bogu człowiek potrafi się Jemu całkowicie poświęcić. Właśnie dzięki miłości człowiek jednoczy się z Nim doskonale, ale ze względu na Niego samego. Jest to więc bez zastrzeżeń, z jednoczesną serdeczną akceptacją innych ludzi, jak samych siebie<sup>42</sup>.

Jezus Chrystus stawia miłość ponad wszelkie prawo, ale jednocześnie

---

<sup>40</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 21, 57; KK 42; R. Tremblay, *Voi, luce del mondo*, s. 57-62, 108-112; H. Schlier, *La Lettera ai Romani*, Brescia 1982, s. 256-261.

<sup>41</sup> Por. Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 19, 59; R. Penna, *Lapostolo Paolo. Studi di esegesi e teologia*, Cinisello Balsamo 1991, s. 649-653; B. Testa, *I sacramenti*, s. 175-177; S. Legasse, *L'Épître de Paul aux Galates*, Paris 2000, s. 302-307; A. Vanhoye, *Lettera ai Galati*, Milano 2000, s. 107-112..

<sup>42</sup> Por. KKK 1822-1829, 1844.

widzi w niej największą moc życiową człowieka i nie pozbawia jej mocy obowiązującej. Mając to na myśli, św. Augustyn słusznie stwierdza: „Kochaj i rób, co chcesz”<sup>43</sup>. Ale nie jest to proste, choć często banalizuje się tę piękną i zarazem prostą zasadę odnoszącą się do miłości. Tymczasem miłość jest bardzo trudna, choć jest jednocześnie największą siłą człowieka. Jest siłą, która napędza w człowieku wszystkie inne cnoty, także wiarę i nadziei, a także dyspozycje ku pełni Bożego życia.

Miłość najpełniej staje się miejscem czy możliwością świętości, łączy bowiem z Bogiem, który jest miłością (por. 1 J 4, 8.16). To miłość, którą jest Bóg i która objawia się w zbawczej śmierci Jego Syna. Jest ona dobrocią (por. Tt 3,4) i miłosierdziem. To miłość jako dar Ducha Św. udzielony ludziom przez Boga. To miłość realizowana przez ludzi wśród braci. Stąd chyba ta najprostsza droga: „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16)<sup>44</sup>. Miłość bliźniego, pojmowana jako odpowiedź na miłość Boga, zapewnia trwałą wspólnotę z Bogiem. Wytrwanie w miłości oznacza kontynuację ukazanej w Jezusie Chrystusie postawy gotowości do ofiary i miłosierdzia bez granic. Odwrotnie, miłość ta jest najautentyczniejszym sprawdzianem zjednoczenia z Bogiem, najpełniejszym wyrazem miłości, objawionym w Chrystusie. Życie w miłości dotyczy wszystkich wierzących w Chrystusa, i także z tego powodu miłość określa się jako największy dar.

Teologalna cnota miłości jest doskonałą więzią, pełnią prawa i jedyną, która nigdy nie przeminie. Ona pozostanie już na zawsze (por. 1 Kor 13, 8. 12). Tylko miłość ciągle trwać będzie, mając w Bogu swój wieczny przedmiot. Gdy zniknie nasze poznanie Boga niedoskonałe i pośrednie (por. 1 Kor 13,11-12) by ustąpić miejsca wizji twarzą w twarz, miłość u wybranych będzie taka sama, jaką mieli oni tutaj na ziemi. Bóg „poznał” nas, uznał za swoich, okazując nam swą wielką miłość. Tak też my kiedyś będziemy oglądali Boga, gdy miłością zapłacimy za miłość dokładniej, gdy miłość, którą nas Bóg umiłował, wróci do swego źródła, tj. do Boga<sup>45</sup>.

Między zjednoczeniem z Jezusem i z Ojcem za sprawą działającego Ducha Świętego a życiem chrześcijanina istnieje współzależność miłości.

<sup>43</sup> „Dilige et quod vis fac” (Augustyn, Homilia na 1 List św. Jana, VII,8).

<sup>44</sup> Por. KKK 733; R. Tremblay, L., „innalzamento”, s. 41-44; R. Tremblay, Radicati e fondatinel-Figlio, s. 125-140; R. E. Brown, Giovanni. Commento al. Vangelospirituale, Assisi 1999, s. 1452-1454; R. Tremblay, Voi, luce del mondo, s. 65-78

<sup>45</sup> Por. Franciszek, Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”, nr 86; R. Tremblay, Voi, luce del mondo, s. 90-94; F.-X. Durrwell, Cristo nostra Pasqua, s. 181-184.

Zjednoczenie to nie może osiągnąć pełnej miary, jeżeli nie towarzyszy mu miłość, która otwiera przez wiarę wgląd w zjednoczenie między Ojcem a Synem (por. J 14,15). Dynamika miłości wymaga także zachowywania przykazań (por. J 14,21). Miłość do Syna, wyrażająca się w przestrzeganiu przykazań, sprawia, że Ojciec miłuje tych, którzy kochają Jezusa. Bóg ogarnia miłością każdego, kto dowodzi miłości do Jezusa przestrzeganiem przykazań, a Jezus kocha go jeszcze bardziej i objawi mu samego siebie, tzn. wprowadzi głębiej w tajemnice swoje i swojej nauki.

Chrześcijanin powinien kochać „czynem i prawdą”, a nie tylko „słowem i językiem” (1 J 3, 18; por. J 4,8). Aby miłość stała się doskonałą w sercu ochrzczonego, powinna nie tylko kochać Boga „całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22, 37-39). Ale ta miłość ukierunkowana ku Bogu musi być zakorzeniona w miłości bliźniego (por. 1 J 4, 20). Miłość Boga domaga się miłości braci. Związek tych miłości ma źródło w prawdzie Wcielenia. Niewidzialny Bóg może być miłowany w widzialnym człowieku, ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem (por. J 1,14)<sup>46</sup>. W bliźnim spotykamy Boga, służymy Mu, miłujemy Go. Sprawdzianem prawdziwej miłości Boga, nie podpadającej pod zmysłowe doświadczenie, jest miłość bliźniego, z którym chrześcijanin żyje na co dzień.

Ochrzczeni winni Jezusa postrzegać jako swego Mistrza w miłości (por. J 13,34). Przykazanie miłości jest „nowe” ze względu na doskonałość, do jakiej Jezus je wynosi, i ponieważ ono jest znakiem rozpoznawczy nowych czasów, zapoczątkowanych i objawionych Jego śmiercią. To przykazanie nowego ducha, nowej skuteczności i nowego ideału: Jezusa. Miłość Jezusa nie zna granic dzielących przyjaciół od nieprzyjaciół (por. Mt 5,43-48)<sup>47</sup>.

Żyjąc na wzór miłości Chrystusa (por. Ef 5, 2), chrześcijanie powinni kochać wszystkich ludzi z nieprzyjaciółmi włącznie (por. Mt 5,43-48). Życ w miłości nadprzyrodzonej, by upodobnić się do Chrystusa. Miłość jest zasadniczą drogą wiodącą do domu Ojca, do którego mają się upodobnić przez miłość. Wzorem jest „Umilowany” Syn (por. Ef 1,6), „pierworodny między wielu braćmi” (Rz 8,29) – zarazem zbiorowy „człowiek doskonały”

<sup>46</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika „Spesalvi”, nr 49; Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 30; Franciszek, Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”, nr 86, 135; B. Sesboue, *Pedagogie*, s. 62-64, 106-108; R. Schnackenburg, *Il Vangelo di Giovanni*, t. 1, Brescia 1973, s. 336-346, 357-364; R. Tremblay, *Approchepourfonder la morale chretienne sur le mystere de Jesus le Christ*, „*Studia moralia*” 19:1981, s. 213-217.

<sup>47</sup> Por. KK 40; Franciszek, Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”, nr 81; R. Tremblay, *Voi, luce del mondo*, s. 67-78; P. Florenski, *La colonna e il fondamento della verita*, Milano 1998, s. 520-523; R. Tremblay, *Radicati e fondati nel Figlio*, s. 125-140.

(Ef 4,13). Chrystus jest wzorem, a także najgłębszą zasadą, umożliwiającą tak wielką miłość między braćmi w wierze (por. 2 Kor 5,14-15). To jest przykazanie, zakładające gotowość każdego poświęcenia, nawet poświęcenie własnego życia dla dobra bliźnich (por. J 15, 13). Dowodem najwyższej miłości jest ofiara z życia złożona za drugiego człowieka. Ten dowód miłości do bliźnich da Jezus na krzyżu, a uczniowie dadzą go w życiu<sup>48</sup>.

Konieczne jest nieustanne uczenie się podążania w życiu chrześcijańskim drogą cnoty miłości. Zatem nie chodzi tutaj tylko o wielkie czy wręcz bohaterskie dzieła. Może zatem zauważyć, że powołanie będzie tym bardziej autentyczne im będzie bardziej przeniknięte miłością (por. Ef 1, 10; J 4, 8)<sup>49</sup>. Dlatego Sobór Watykański II przypomina: „Słowo Boże, przez które wszystko się stało, Ono, które stało się ciałem i zamieszkało na ziemi, wkroczyło w historię świata jako doskonały Człowiek, przyjmując ją w Sobie i tworząc na nowo. On objawia nam, że <<Bóg jest miłością>>, a równocześnie poucza nas, że podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości”<sup>50</sup>. Dlatego cnota miłości daje szansę najpełniejszego upodobnienia się do Boga, bo Bóg nie jest wiarą, Bóg nie jest nadzieją, ale „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8.16).

Wzrastanie w miłości objawia się w coraz doskonalszym upodobnieniu się miłości, którą jest sam Bóg. Jego kochanie jest najdoskonalszym wzorem kochania ludzkiego. Jest to zatem miłość coraz bardziej intymna, osobista, wolna i mocna, żeby ograniczyć owo niekończące się wyliczanie. Miłość Boga przenika zawsze całą osobowość każdego człowieka, jest to bowiem miłość osoby ku osobie. Także ze wszystkimi talentami i darami, wśród których sumienie zajmuje bardzo ważne miejsce<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika „Spesalvi”, nr 28; Benedykt XVI, Encyklika „Deus caritas est”, Citta del Vaticano 2005, nr 13; Franciszek, Encyklika „Lumen fidei”, nr 16; R. Tremblay, Radicati e fondatini Figlio, s. 41-43; B. Haring, Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per laici, t. 1, Roma 1980, s. 317-321; M. Bordoni, La cristologianell’orizzontedello Spirito, Brescia 1995, s. 60-64.

<sup>49</sup> Por. KO 2; B. Sesboue, Pedagogie, s. 61-64; C. Reynier, L’Epitre aux Ephesiens, s. 52-56; B. Testa, I sacramenti, s. 172-178; R. Tremblay, Radicati e fondatini Figlio, s. 37-39; C. Reynier, La benediction en Ephesiens 1,3-14. Election, filiation, redemption, „Nouvellevue theologique” 118:1996, s. 182-199

<sup>50</sup> KDK 38. „Tak więc, którzy wierzą w miłość Bożą, zapewnia, że przed wszystkimi ludźmi otwiera się droga miłości, i że próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest daremna. Równocześnie napomina, że miłości tej nie należy poszukiwać jedynie w rzeczach wielkich, lecz – i to przede wszystkim – w zwykłych warunkach życiowych” (KKK 38).

<sup>51</sup> Por. A. Ple, Vita affettiva e castita, Roma 1965, s. 197-199.

## Zakończenie

Dynamika cnót teologalnych obejmuje refleksją szczególnie ważny wy-cinek życia chrześcijańskiego. Dar wiary, nadziei i miłości pochodzi od Chrystusa. Wezwanie do tych fundamentalnych postaw w życiu chrześcijańskim płynie już z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,27). Z tego podobieństwa wypływa nie tylko zdolność do wiary, ale nade wszystko zdolność do miłości, bo „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16).

Tak więc całe życie człowieka ochrzczonego można ująć jako życie wiary, nadziei i miłości. Można pójść jeszcze dalej sprowadzając wszystko do miłości chrześcijańskiej, która „wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13,7). Chociaż rozdzielnie zaprezentowano wszystkie trzy cnoty teologalne, to w praktyce życia chodzi o taką wierność Chrystusowi, którą rozpoznaje się po miłości Boga i bliźniego.

## Streszczenie

Cnoty ze swej natury mają wyjątkowe oddziaływanie w formacji duchowej i moralnej. Winno jednak winno to być widziane w perspektywie misterium paschalnego. Szczególne znaczenie mają jednak cnoty nadprzyrodzone, a więc wiara, nadzieja i miłość. Także nie można pomijać cnót moralnych. Powołani do życia chrześcijańskiego ostatecznie są powołani do świętości. Jest ważne, aby dar życia moralnego i duchowego, oraz jego wzrost, znajdowały w życiu nieustanną odpowiedź wiary, nadziei i miłości. Pogłębienie wiary jest dziełem całego życia, zwłaszcza w modlitwie, Eucharystii, sakramencie pojednania, w braterskich spotkaniach wspólnotowych i codziennej pracy. Teologiczna cnota nadziei jest tą cnotą, dzięki której oczekujemy spotkania z Bogiem w życiu wiecznym. Chrześcijańska nadzieja staje wobec nadziei ludzkich. W miłości znajduje swoje właściwe miejsce świętość. Miłość chrześcijańska musi być operatywna także ku przestrzeganiu przykazań. Miłość Boga zakorzeniona jest głęboko w miłości bliźniego. Wzrastać w miłości oznacza kochać coraz lepiej, tak jak kocha Bóg, i czynić to w akcie coraz bardziej intymnym, personalnym, wolnym i mocnym.

**Słowa kluczowe:** *Cnoty teologalne, cnoty, wiara, nadzieja, miłość, formacja moralna, komunია*



## **The Dynamics of Theological Virtues**

### **Abstract**

Virtues, by their very nature, have a particular bearing on spiritual and moral formation. All virtues must be considered in the light of Christ's Paschal Mystery. While one can focus on theological virtues (faith, hope and life) as particular gifts, at the same time we do not omit moral values. Men and women are called to holiness. The moral and spiritual life matures ever the more as their daily life becomes an answer given to God as they serve others through faith, hope and charity. The process of one's growth in faith-- which comes about especially through prayer, participation in the Eucharist, in the sacrament of Reconciliation, in fraternal meetings of the community, and in daily work—lasts a lifetime. The theological virtue of hope helps one to await their meeting with God in eternal life. Christian hope is the basis of all human hope. True holiness is achieved through practicing love. Christian love comes to its fulfillment in preserving all the commandments. Love of our neighbor must be deeply rooted in the love of God. To grow in love means to strive to love as God loves and to express it in ever more intimate, personal, free and strong union with God.

**Keywords:** *Theologicalvirtues, virtues, faith, hope, life, moralformation, community*

